**DZIEŃ IV**

W niedzielę zwiedzanie Wilna rozpoczęliśmy od budynku litewskiego Sejmu. Miejsce, w którym dawniej mieściła się Rada Litewskiej SRR. Gmach wznoszono w latach 1976-1980. Na krótko przed upadkiem ZSRR był to jeden z obiektów, które świadczyły o burzliwych wydarzeniach z lat 1989-1991. Od tamtej pory budynek był kilkukrotnie przebudowywany, a w 2006r. dobudowano nową salę posiedzeń. Ważnym elementem jest ekspozycja przed budynkiem, upamiętniająca ofiary wydarzeń na Litwie, odzyskania przez republikę niepodległości, jak również, co ciekawe, wydarzeń z ukraińskiego Donbasu. Wszystkich studentów zaskoczyło to , że mogliśmy swobodnie wejść do gmachu Sejmu. Nie ma tam zapór, płotów jak w Warszawie. Prawdziwy szok. Okazuje się, że Litwini się nie boją jak u nas, nie ma psychozy strachu, zagrożenia ze strony ,, terrorystów”. Wyjątkowo ciekawie historię Sejmu opowiedziała nam Ewelina Przybyszewska.

Ważne jest to, że Wilno wciąż odkrywa przed nami historię nie tylko tę najbliższą, lecz również z odległych wieków.. Przykładem tego jest Muzeum Ofiar Ludobójstwa otwarte w 2017r. Mieści się ono w budynku dawnego carskiego sądu gubernianego, później zaś służącym głównie celom związanym z administracją wojskową i więziennictwem. W trakcie II wojny światowej w podziemiach budynku przetrzymywani oraz mordowani byli więźniowie, co jest bardzo mocno podkreślone. Wyjątkowo ponurą historie ma więzienie z lat po drugiej wojnie światowej gdy było w dyspozycji NKWD i innych służb sowieckiego państwa totalitarnego. Więziono w nim przeciwników ustroju komunistycznego, którzy nie godzili się z procesem sowietyzacji Litwy, walczyli w podziemnych oddziałach partyzanckich jeszcze przez kilka lat po zakończeniu wojny w 1945r.

Muzeum ma bardzo poruszającą koncepcję – odwiedzający porusza się po starym, nazistowskim więzieniu, ma możliwość wejścia do cel, w których ustawione są ekspozycje i doświadczać wszystkiego w takich warunkach, w jakich przetrzymywani byli więźniowie. Nie da się ukryć, że dla wielu była to wizyta bardzo wzruszająca. W tym miejscu głównym referentem był prof. Hubert Łaszkiewicz. Zwrócił on uwagę na to ,że Litwini dopiero teraz zaczynają odkrywać prawdę o przeszłości ich w drugiej wojnie światowej, o tym, ze nie tylko byli sami ofiarami ale również część z nacjonalistów stała u boku Niemców i brała czynny udział w masowych mordach Polaków, Żydów i przedstawicieli innych mniejszych narodowości. Prawda na ten temat przebija się z wielkim trudem w mediach litewskich i jest wyjątkowo mało znana społeczeństwu w wolnej od prawie 30. Lat Litwie.

Niedziela, choć zapowiadała się niezwykle spokojnie, była dniem, w którym wiele czasu poświęciliśmy tragicznej historii Wilna – przede wszystkim wspominając losy ofiar terroru różnych reżimów politycznych, które przetoczyły się przez Litwę.

Muzeum Ofiar Ludobójstwa usytuowane jest w pobliżu prospektu Giedymina. Jest to najbardziej reprezentacyjna arteria miasta, jedna z dwóch (razem z Podwalną) głównych dróg komunikacyjnych w historycznym centrum stolicy Litwy.. Pełni ona przede wszystkim funkcje wystawowe - na światowej liście najbardziej wartościowych ulic zajmuje 25 miejsce. Przepełniona jest zabytkową architekturą, drogimi lokalami, centrami wystawowymi. Prowadzi wprost do Placu Katedralnego, którego głównym punktem jest Archikatedra św. Stanisława.

Kolejny punktem gdzie pracowaliśmy był słynny plac na Łukiszkach, świadek wielu wydarzeń głęboko wpisanych w historię Wilna. Ewelina Przybyszewska przybliżyła nam tragiczne wydarzenia z powstania styczniowego- stracenie na placu przez carskich żołdaków przywódcę powstania na Żmudzi gen. Zygmunta Sierakowskiego, Komisarza Rządu Narodowego w Wielkim Księstwie Litewskim Konstantego Kalinowskiego i innych powstańców. Płk Krząstek opowiedział nam o wydarzeniach z sierpnia 1991r. Był naocznym świadkiem burzenia pomnika Lenina, ataku na gmach KGB, tworzenia łańcucha rak z Wilna do Talina Jego historię

Więzienie na Łukiszkach to bardzo stary kompleks więzienny. Jest to najstarszy zakład penitencjarny na terenie miasta, którego budowę rozpoczęto już w 1837 roku. W całej swej historii uświadczyło wiele tragicznych historii. Jeszcze w czasach carskich przetrzymywani tu byli działacze podziemni oraz powstańcy. Byli tu więzieni przedstawiciele różnych narodowości i kultur – Litwini, Białorusini, Polacy i Żydzi. W czasach radzieckich przetrzymywani i mordowani tu byli polscy więźniowie. Najwięcej ofiar przyniósł czerwiec 1941 roku, gdy funkcjonariusze NKWD w pośpiechu przed nadchodzącymi wojskami Wehrmachtu rozstrzeli wywali więźniów. Pod koniec wojny przetrzymywani tu byli dowódcy AK z operacji *Ostra Brama*. Do dziś w tym miejscu jest więzienie, które do końca 2019 roku ma zostać zamknięte. Na ten temat miał komunikat Sławek Kirdzik.

Wracając spod carskiego zakładu karnego, w pobliżu litewskiego Instytutu Historycznego, mieliśmy szczęście – przez zupełny przypadek spotkaliśmy Tomasa Venclovę – znanego litewskiego poetę i pisarza, kulturoznawcę. Podczas krótkiej rozmowy mogliśmy usłyszeć o tym, czym dla Venclowy jest Wilno (co ważne, część z nas przed wyjazdem wyposażyła się w przewodniki jego autorstwa). Dla wielu z nas obecność Pana Venclovy w tym miejscu i to spotkanie było ogromnym zaskoczeniem. Cieszymy się z tej krótkiej, aczkolwiek miłej rozmowy. Zrobiliśmy wspólne zdjęcia.

Centralnym punktem miasta jest kilku wiekowa katedra św. Stanisława – główna świątynia rzymskokatolicka w stolicy Litwy. Gdy ją zwiedzaliśmy, rozpoczynały się uroczystości z okazji odzyskania przez Litwę niepodległości. Traf chciał, że nasza wizyta zbiegła się w czasie z datą dla Litwinów bardzo ważną. Doniosły charakter podkreślała oprawa – śpiewy chóralne, których koncert mieliśmy okazję zobaczyć. Korzystając z chwili spokoju w ciszy zobaczyliśmy, co świątynia kryje wewnątrz – łatwo jest bowiem oceniać jej rozmach z zewnątrz, patrząc na sam tylko rozmiar. Wewnątrz widać, że nie jest to klasyczna świątynia. Jest to miejsce, w którym pochowanych zostało wielu ważnych w historii Wielkiego Księstwa, Królestwa Polskiego jak również Rzeczypospolitej Obojga Narodów władców. Podziemia kościoła, do których, z racji trwających uroczystości, nie udało nam się wejść, skrywają wiele tajemnic. I cennych pamiątek, w tym regalia Barbary Radziwiłłówny, pierwszej żony Zygmunta Augusta Elżbiety Habsburżanki, waza z sercem króla Władysława IV, trumna królewicza Aleksandra.

Nasz dzień zakończyliśmy w staromiejskim kościele św. Ducha. pochodząca z II połowy XVIII wieku świątynia jest elementem stałej zabudowy ulicy Dominikańskiej. Dziś jest to bardzo ważne miejsce dla Polaków zamieszkałych w Wilnie, - po dziś dzień odbywają się tu nabożeństwa wyłącznie w języku polskim. Kościół jest wyjątkowo cennym zabytkiem z okresu baroku, pięknie zdobiny rzeźbami i obrazami. Jego piękno mocno podkreślała Martyna Górnik, która wybrała sobie informację® o historii tej wiekowej świątyni polskiej, prawdziwej dzisiaj oazie polskości duchowej.

Niedziela była dniem, w którym mogliśmy także samodzielnie w małych grupach zagłębić się w najróżniejsze zakątki Wilna, odwiedzić te miejsca, które dotychczas były nam odległe.. Spacerując z przewodnikiem w ręku i mapką –planem miasta bardzo czytelnie wykonanym mogliśmy trochę poznać Wilno zarówno historyczne, jak również współczesne.. Ważnym miejscem są restauracje z narodowymi litewskimi potrawami. Rozchodzimy się by szukać w zaułkach wolnych miejsc w różnych restauracjach ia i tak spotykamy się razem w tej samej i dalej trwają dyskusje przy cepelinach, kołdunach i super smacznym litewskim ,, chłodniku”.

Sławomir Kirdzik- Zespół INFO Objazdu